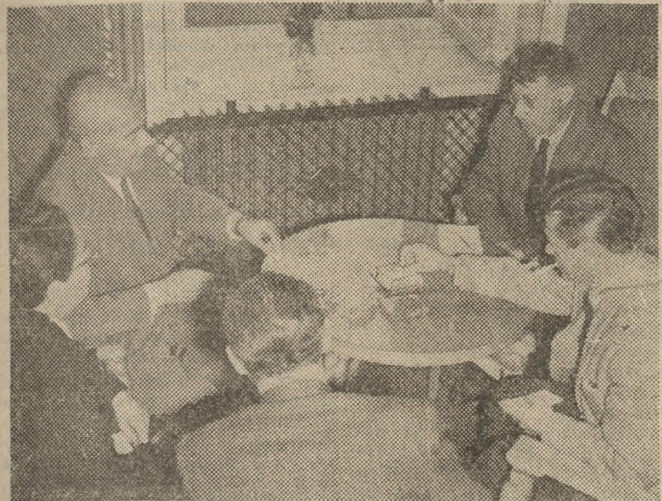


Wywiad premiera
Cyrankiewicza
w „New York Times”
NOWY JORK (PAP)
Dziennik „New York Times” zamieścił w niedzielę wywiad udzielony przez premiera Cyrankiewicza korespondentowi tego dziennika, Harrisonowi Salisbury.



James G. Endicott
przybył do Warszawy
WARSZAWA (PAP)

14 bm. przybył do Warszawy na zaproszenie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju pastor kanadyjski James G. Endicott, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju, przewodniczący Międzynarodowego Instytutu Pokoju. Na lotnisku gościa witali wiceprzewodniczący PKOP: Ostap Dłuski i Józef Ożga-Michalski oraz sekretarz PKOP — Tadeusz Strzałkowski.

Zmarł
prof. Orgelbrand

W ub. niedzielę zmarł profesor nadzwyczajny Politechniki Poznańskiej — mgr inż. Bolesław Orgelbrand.

Zmarły od 1920 r. pracował jako kierownik biura technicznego Zakładów H. Cegielski, a w dwa lata później rozpoczął pracę wykładowcy w Państwowym Wyższym Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki, której został w 1930 r. dyrektorem. Po wywołaniu, prof. Orgelbrand powraca z wysiedlenia do Poznania, obejmując funkcję rektora Szkoły Inżynierskiej (do 1955 r.). Do ostatniej chwili życia wykładał na Wydziale Mechanizacji Rolnictwa Politechniki Poznańskiej.

Zmarły, odznaczony dwukrotnie złotym Krzyżem Zasługi i Medalem 10-lecia, był przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju i członkiem Prezydium Komitetu Frontu Narodowego, ostatnio — działaczem Ogólnopolskiego Komitetu Obróńców Pokoju i zastępcą przewodniczącego Woj. Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Rozszerzenie tzw.
sprzedaży docelowej
Możliwość zwiększenia
przydziału węgla

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Handlu Wewnętrznego rozważa obecnie sprawy związane z usprawnieniem i rozszerzeniem rozpoczętej w IV kwartale br. sprzedaży docelowej tzn. połączonej z oszczędzaniem na książeczki PKO. Przewiduje się, że w przyszłym roku do sprzedaży w tym trybie przeznaczone będą towary przemysłowe wartości 1,4 mld. zł. Rozszerzona zostanie także lista towarów, które można będzie w ten sposób nabywać. Kolegium Ministerstwa podjęło także decyzję mającą na celu dalszą poprawę zaopatrzenia ludności w opał. W związku ze zwiększonymi dostawami węgla, przedsiębiorstwa opałowe w uzasadnionych wypadkach będą mogły — zgodnie z tą decyzją — zwiększać przydziały węgla dla ludności.

Cena 50 gr

Głos Wielkopolski

CZY TEL NIK

Mrużąc oko
— str. 4

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, środa 16 X 1957

Nr 246 (4266)

Wielki Październik w fotografii i dokumentach

WARSZAWA (PAP)

Z okazji 40 rocznicy Rewolucji Październikowej Muzeum Lenina w Warszawie przygotowuje wystawę obrazującą za pomocą zdjęć i dokumentów przebieg walk rewolucyjnych w czasie Wielkiego Października i w okresie późniejszym. Opracowując scenariusz wystawy położono szczególny nacisk na przedstawienie udziału Polaków w rewolucji, na rozwój ruchu rewolucyjnego w Polsce pod wpływem Października ze szczególnym uwzględnieniem powstawania rad robotniczych. Ponieważ Zakład Historii Partii otrzymał ostatnio cenne zbiory archiwalne,

dotyczące historii polskiego ruchu robotniczego, na wystawie mają być niebawem udostępnione fotografie i fotokopie dokumentów nieznanych szerszej publiczności. Materiały te rozszerzą obraz działalności SDKPiL, PPS i innych ugrupowań politycznych, działających w Polsce w okresie Rewolucji.

Subsydia Fundacji Forda

Uniwersytet
Poznański

otrzyma
80 tys. dolarów

NOWY JORK (PAP)

Fundacja Forda ogłosiła listę subsydiów, przyznanych na ostatni kwartał 1957 roku. Ogólna suma subsydiów wynosi — 49.187.371 dolarów.

M.in. Instytut Oświaty Międzynarodowej otrzymał sumę 200.000 dolarów na organizowanie wymiany profesorów, specjalistów i studentów między USA a Polską. Na przeprowadzenie takiej samej wymiany między Francją a Polską przyznano ogólnokrajowemu zarządowi francuskich szkół wyższych 16.000 dolarów. Uniwersytet w Poznaniu otrzymał subsydlum w wysokości 80.000 dolarów na zakup książek i wydawnictw naukowych oraz pomocy naukowej dla tego uniwersytetu i 7 innych polskich szkół wyższych.

Na Krakowskim Rynku...

KRAKÓW (PAP)

Prastary Rynek Krakowski przeżywa obecnie swą drugą młodość. Dzięki znacznym kwotom, płynącym z gry liczbowej „Lajkonik”, podjęta została renowacja zabytłych kamieniczek, okalających plac rynkowy. Przywraca się im pierwotny wygląd. Jak się przewiduje, do końca bm. z Rynku Krakowskiego znikną rusztowania i „krakowska starówka” ukaże się w całej swej krasie.

Przykładnie ukarano łapowników

Jabłoński — 6 lat więzienia i 30 tys. zł grzywny

(Inf. wł.)

Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił 14 bm. wyrok w sprawie Jabłońskiego i współoskarżonych.

Antoni Jabłoński został skazany na 6 lat więzienia, 30 tys. zł grzywny oraz utratę publicznych i obywatelskich praw ho-

łensza i nowocześniejsza gospodarka — wyższe dochody

Zwycięża zasada zespołowego gospodarowania

WARSZAWA (PAP)

Od kilku miesięcy obserwuje się coraz trwalszą stabilizację gospodarczą i organizacyjną spółdzielni produkcyjnych. Również wielu takich spółdzielców, którzy zamierzali rozwiązać gospodarstwa zespołowe po zbiorach, obecnie zmieniło swoją decyzję. Reaktywuje się także sporo spółdzielni rozwiązanych pocho-
pnie w ub. roku oraz powstają zupełnie nowe gospodarstwa spółdzielcze.

W roku bież., jak informuje Krajowa Rada Spółdzielczości Produkcyjnej, powstały 62 nowe spółdzielnie oraz reaktywowały się 284 zespołowe gospodarstwa. Łącznie w całym kraju istnieje obecnie ponad 1820 spółdzielni produkcyjnych. Najwięcej gospodarstw zespołowych jest w województwach: poznańskim — 427, bydgoskim — 202, warszawskim — 206 i lubelskim — 170. W tych ostatnich powstało w tym roku najwięcej nowych spółdzielni. Np. w woj. warszawskim — 25, a w lubelskim — 26 łącznie z reaktywowanymi. Zarówno nowopowstające jak i reaktywujące się spółdzielnie produkcyjne mają wszelkie perspektywy właściwego rozwoju. Organizowane są one z inicjatywy samych chłopów, głównie małych i średniorolnych, którzy w zespołowym gospodarowaniu widzą dużo możliwości powiększenia swoich dochodów poprzez intensyfikację gospodarki, która w małych gospodarstwach nie jest możliwa w takim stopniu jak w dużych. Ponadto nowopowstające gospodarstwa zespołowe, chociaż obszarowo przeważnie niebyły duże, oparte są jednak na zdrowych zasadach ekonomicznych. Świadczy o tym m.in. fakt, że zorganizowane w ostatnich miesiącach spółdzielnie, które liczą wprawdzie niewiele, bo przeciętnie po 12 członków, ale za to posiadają

po ok. 80 ha użytków rolnych. Taka baza ekonomiczna stwarza realne warunki do odpowiedniego rozwoju gospodarki zespołowej własnymi środkami.

Korzystnym zjawiskiem w nowopowstających i reaktywujących się spółdzielniach produkcyjnych jest również to, że wybierają one zaleźnie do miejscowych warunków i możliwości zbytu produktów rolnych, najważniejszy kierunek gospodarki, a więc nie tylko produkcji roślinnej czy zwierzęcej, ale także warzywniczej czy sadowniczej. Są też spółdzielnie, które nastawiają się głównie np. na uprawę chmielu lub innych roślin przemysłowych, na gospodarkę rybną itp.

Współpraca Poznań — Moskwa

(Inf. wł.)

W poniedziałek podpisana została w Instytucie Przemysłu Włókien Łykowych w Poznaniu, umowa o współpracy z Centralnym Naukowo-Badawczym Instytutem Włókien Łykowych w Moskwie. Przewiduje ona m.in. koordynację prac naukowych i projektów oraz prowadzenie szeroko zakrojonych prac nad ustalonymi zagadnieniami.

Przyczyni się do tego wymiana specjalistów, pracowników naukowych i projektów prac naukowo-badawczych, organizowanie konferencji przed stawicieli obu instytutów, wy-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Węgierscy artyści w Śremie, Chodzieży i Kościanie

Na zaproszenie „Estrady” przybywa do Wielkopolski węgierski zespół artystyczny. „Budapest Jazz Varieté”.

W programie poza solistami wystąpią: zespół jazzowy i kapela ludowa. Ciekawa ta impreza odbędzie dziś w Śremie, 17 bm. w Chodzieży, a 18 bm. w Kościanie.

Krajowa narada na temat przetwórstwa mięsnego

(Inf. wł.)

Zagadnieniom przetwórstwa mięsnego poświęcona będzie dwudniowa narada, która rozpocznie się w Poznaniu, 17 bm. Naradę organizuje Zarząd Sanitarno-Epidemiologiczny Ministerstwa Zdrowia. Przygotowaniem narady w Poznaniu zajmuje się Miejska Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna pod kierunkiem dr. Antoniego Paru-
zala.

W Katowicach, Krakowie i Lublinie

kina przechodzą pod zarządek rad narodowych

WARSZAWA (PAP)

W myśl zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki — w październiku br. przechodzą pod zarządek rad narodowych okręgowe zarządy kin w woj. katowickim, krakowskim i lubelskim.

Przekazanie w pierwszym terminie kin radom narodowym tylko w trzech województwach ma poniekać cechy eksperymentu. Chodzi tu mianowicie o wypracowanie najwłaściwszych form nadzoru nad kinami, aby w przyszłości można je było zastosować w całym kraju.



IV Światowy Kongres Związków Zawodowych zakończył obrady

LIPSK (PAP)

Kiedy w sobotę wieczorem sekretarz generalny SFZZ, Saillant, dokonywał podsumowania całonocnej dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego IV Światowego Kongresu Związków Zawodowych, jednym z najgoręcej oklaskiwanych fragmentów jego przemówienia był ustęp, w którym stwierdził, że debata przebiegała w atmosferze całkowitej swobody. Przebieg obrad cechowała jeszcze jedna zaleta — wysoki poziom dyskusji, w której unię i powszechność w stosunku do opo-

Cechy te wystąpiły szczególnie wyraźnie w dyskusji nad — jak to określili delegaci Włoch, Santi — „zarysowującą się tendencją do pewnej integracji ekonomicznej Europy zachodniej”. Problem ten omawiany był głównie przez przedstawicieli dwóch krajów — Włoch i Francji, przy czym między stanowiskiem delegacji obu tych krajów zarysowała się różnica. O ile z wypowiedzi Włochów,

reprezentujących punkt widzenia Powszechnej Włoskiej Konfederacji Pracy, zdawało się wynikać, że w interesie klasy robotniczej leży właściwie się związków zawodowych do procesu ekonomicznej integracji Europy zachodniej celem bardziej skutecznego przeciwdziałania następstwom koncentracji kapitałów i władzy monopolu w ramach Wspólnego Rynku i Europejskiej Wspólnoty

Węgla i Stali, o tyle — zdaniem przedstawicieli CGT — wszelkie kompromisy w tej dziedzinie mogłyby przynieść tylko szkody ruchowi związkowemu i że wobec istniejących lub projektowanych instytucji tego rodzaju należy zająć stanowisko negatywne. Kongres nie doprowadził do uzgodnienia tych rozbieżnych punktów widzenia.

Co się dotyczy pozycji delegacji polskiej na kongresie, to stwierdzić należy, że pełne umiaru a równocześnie bardzo wyraźnie precyzujące polski punkt widzenia przemówienie tow. Logi-Sowińskiego w sprawie jedności działania ruchu związkowego spotkało się z wielkim uznaniem. Uczestnicy kongresu określali je jako jeden z najpoważniejszych wkładów do dyskusji.

Nieliczne z wygłoszonych w tej debacie przemówień budziły zastrzeżenia z uwagi na akcenty burżuazyjne nacjonalizmu. Takie cechy zawierało np. przemówienie jednego z delegatów arabskich, nie mające nic wspólnego z ruchem związkowym i będące ostrym atakiem na państwo Izrael.

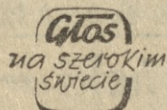
Reasumując wrażenia z kongresu powiedzić można, że choć zadanie zasadnicze, jakie sobie postawili jego organizatorzy — jedność działania ruchu robotniczego — nie zostało zrealizowane, kongres plastycznie ukazał z jednej strony trudności stojące na drodze do jedności działania, z drugiej zaś wskazał na pewne drogi wiodące do tego celu.

Macmillan odrzuca propozycje Kiszii

LONDYN (PAP)

Premier Macmillan przesłał w poniedziałek odpowiedź na depeszę szefa rządu japońskiego Nobusuke Kiszii, w której ten ostatni nawiązywał do przedstawionych w ONZ japońskich propozycji w kwestii rozbrojenia i wstrzymania doświadczeń z bronią jądrową.

W odpowiedzi swej Macmillan, zrzucając na wstępie odpowiedzialność za fiasko rozmów londyńskich na Związek Radziecki, stwierdza, że przerwanie próbnych eksperymentów nie da żadnych rezultatów dopóki nie zaprzestanie się jednocześnie produkcji broni jądrowej, gdyż państwa produkujące będą w stanie ciągle powiększać zapasy tej broni i utrzymywać, a nawet zwiększać w ten sposób swą przewagę militarną nad innymi krajami.



Wychodzący z Oslo dziennik „Dagbladet”, najbardziej poczytne pismo stolicy Norwegii, zamieścił poniższy artykuł (podajemy pełny tekst): „powiaty”: „Ija dwanaście lat od tego czasu, gdy pozbiliśmy się z Norwegii ostatniego hitlerowskiego generała. Powietrze się wówczas oczyściło i dla wszystkich Norwegów było rzeczą oczywistą, że na przyszłość należy unikać widoków podobnych „nadludzi”.

Obecnie jednak donoszą z Paryża, że nowy dowódca sił lądowych NATO w środkowej Europie, generał Hans Speidel, ma 9 października przybyć do Kolsaas (siedziba kwatery NATO pod Oslo — red.), a więc dwa dni po wyborach, do Stortingu. Przyjeżdża z wielką świtą, złożoną z francuskiego generała, brytyjskiego marszałka lotnictwa i holenderskiego admirała. To łącznie jednak nie zmienia faktu, że p. Speidel jest jednym z dawnych współpracowników führera, cieszących się wielkim zaufaniem tego ostatniego.

I że wobec tego nie (podkreślone) jest miłym gościem w Oslo.

Nie wiemy, czy dowództwo NATO w Paryżu konsultowało się z władzami norweskimi przed powzięciem decyzji o wizycie Speidla w Norwegii. Bardzo wątpliwie. Choćby bowiem Speidel ma tu przyjechać dopiero po wyborach, niemniej jednak zdawano sobie sprawę z tego, że sztydło mogłoby wyleźć z worka za wcześnie.

Gdy Speidel został mianowany na obecnie plastowane wysokie stanowisko, lord Russell z Liverpoolu, najwybitniejszy brytyjski znawca okrucieństw hitlerowskich, opublikował część dowodów dotyczących zachowania się Speidla

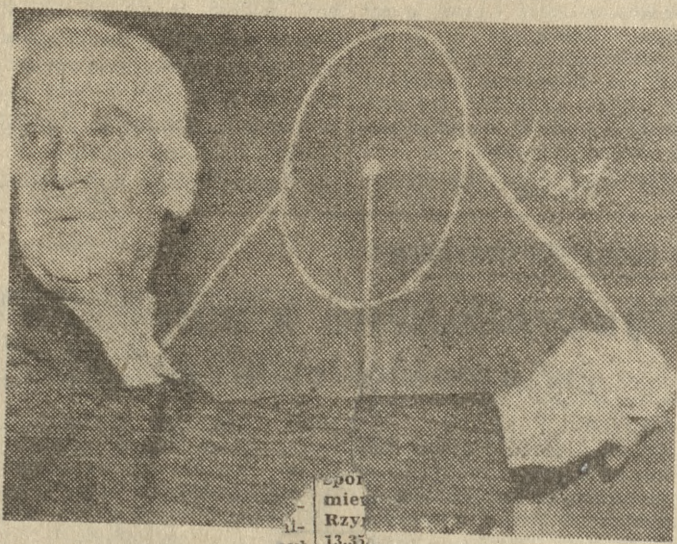
Czy znów spotkanie Macmillan-Eisenhower?

LONDYN (PAP)

W kołach poinformowanych stolicy Wielkiej Brytanii z ożywieniem dyskutuje się możliwość rozmów na najwyższym szczeblu pomiędzy premierem Macmillanem a prezydentem Eisenhowerem w Waszyngtonie. W kołach parlamentarnych twierdzi się, że wizyta Macmillana, która miałaby nastąpić w niedługim czasie po wizycie królowej Elżbiety w USA, stała się konieczną z powodu konsekwencji wystrzelenia przez Związek Radziecki sztucznego satelity.

Przewiduje się, że minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd, który w niedziele udał się do Stanów Zjednoczonych, przeprowadzi w Waszyngtonie rozmowy przygotowawcze do wizyty Macmillana w USA i konferencji Macmillan-Eisenhower.

Ostatnie rozmowy obecnego premiera brytyjskiego z prezydentem miały miejsce na Bermudach w marcu br.



Radziecki uczynek prof. Blagonrawow przedstawia sztucznego satelitę Ziemi na konferencji w gmachu Akademii Nauk w Waszyngtonie.

Fot. — CAF

Broń raketowa dla bońskich wojsk NATO

BERLIN (PAP)

Pierwszeństwo w otrzymaniu w najbliższej przyszłości broni raketowej wszelkiego rodzaju przyznano bońskim wojskom NATO. Rząd federalny zamierza skorygować w tym punkcie swe plany zbrojeniowe. Wiadomości te podaje „Die Welt” z 14 października.

Bieg sztucznego księżycy podlega prawom mechaniki niebios

MOSKWA (PAP)

Niedzielną „Prawdą” zamieszczono artykuł, w którym autor odpowiada na pytania czytelników, dotyczące sztucznego księżycy. „Sputnik” — pisze autor — krąży dookoła Ziemi, jako ciało niebieskie. Bieg sztucznego księżycy podlega tym samym prawom mechaniki niebios, jakim podporządkowane jest krążenie Księżyca dookoła Ziemi, czy też ruch Ziemi i innych planet systemu słonecznego dookoła Słońca.

By wypuścić sztucznego księżycy, trzeba było wywindować go na dużą wysokość i przyspieszyć do tzw. prędkości orbitalnej, tj. takiej, przy której dane ciało nie spada na Ziemię, lecz zaczyna krążyć dookoła niej ruchem bezwładnym. Wprowadzenie „Sputnika” na orbitę jest zadaniem niesłychanie skomplikowanym. Pomyślnie rozwiązanie tego problemu było możliwe jedynie dzięki wysokiemu poziomowi techniki rakietowej w Związku Radzieckim.

Samo krążenie sztucznego księżycy po orbicie nie powoduje utraty posiadanej przez niego energii. „Sputnik” nie ma silnika. Porusza się wyłącznie dzięki posiadanej prędkości, którą nadała mu rakietowa nośna.

Sztuczny księżyc krąży na dużej wysokości, która w punkcie orbity, położonym najdalej od Ziemi (tzw. apogeum), wynosi około 900 km. Wskutek oporu, stawianego przez atmosferę i związanej z tym

utraty energii, wysokość apogeum orbity „Sputnika” będzie się stopniowo zmniejszała. — Powolność zmniejszania się okresu obiegu pozwala sądzić, iż „Sputnik” będzie krążył wokół Ziemi dostatecznie długo. Jednakże po jakimś czasie obniży on swój lot do wysokości, na której zaczyna się gęsta warstwa atmosfery, i tam rozżarzy się i spali.

Posiadane przez nas dane o stopniu rozrzedzenia górnych warstw atmosfery — zaznacza w zakończeniu autor — pozwalają sądzić, iż przy obecnym poziomie techniki rakietowej jest rzeczą realną wypuszczenie „Sputnika”, którego okres istnienia wyniesie dziesiątki i setki lat. „Sputnik” ten będzie, praktycznie rzecz biorąc, stałym sztucznym satelitą Ziemi.

„Sputnik” nie spłonie — oświadczył uczony amerykański

NOWY JORK (PAP)

Dyrektor Obserwatorium Astrofizycznego w Cambridge (Massachusetts) — dr Fred Whipple, oświadczył, że — jego zdaniem — radziecki sztuczny satelita, nawet po wejściu w gęstą warstwę atmosfery ziemskiej, nie spłonie całkowicie i najprawdopodobniej zachowa się części aparatury, znajdujące się wewnątrz sztucznego satelity.

Stwierdził on następnie, że satelita spadnie na Ziemię, jako duży błyszczący meteor. Na skutek tarcia i wysokiej temperatury, ulegną całkowitemu zniszczeniu czułe aparaty satelity, jednak pewne części wewnętrzne zachowają się, i jeżeli sztuczny satelita spadnie w dostępnych dla ludzi rejonach kul ziemskiej, będzie można odnaleźć szczątki „Sputnika” i poddać je analizie.

Sztuczny satelita w telewizji

NOWY JORK (PAP)

Radiostacja telewizyjna w Bostonie podała w sobotnim programie zdjęcia filmowe radzieckiego satelity Ziemi. Zdjęcia zrobione zostały w sobotę rano w Baltimore i pokazują krążącego satelitę. „Sputnik” widoczny był na ekranie przez 90 sekund.

Po awarii w brytyjskiej wytwórni plutonu Zakaz sprzedaży mleka z pobliskich farm

LONDYN (PAP)

W niedzielę rano oznajmiono w Londynie, iż sprzedaż mleka z farm położonych w pobliżu brytyjskiej wytwórni plutonu w Windscale zostaje tymczasowo wstrzymana.

Jak już informowaliśmy, w ubiegły czwartek jeden ze stów wytwórni w Windscale uległ awarii spowodowanej przez grzanie się surowca — uranu. Zaisnialo niebezpieczeństwo przedostania się powstałego podczas przegrzania się uranu pyłu radioaktywnego na zewnątrz stosu. Robotnikom zakazano wychodzić podczas pracy z pomieszczeń ochronnych. Jednocześnie roz-

poczęto dokładne pomiary radioaktywności zarówno na terenie fabryki, jak i w jej okolicy. Istniała obawa, iż część pyłu radioaktywnego mimo filtrów w specjalnym 12-metrowym kominie rozprzestrzeniła się na terenach w pobliżu zakładów.

Niedzielną komunikat brytyjskiej komisji do spraw energii atomowej stwierdza, iż „ogólny poziom radioaktywności w okręgu Windscale nie przedstawia niebezpieczeństwa”. Komunikat dodaje, że sprzedaż mleka — „w którym cząstki radioaktywne zaczynają się koncentrować po kilku dniach” — z farm pod Windscale zostaje wstrzymana, aby nie narażał jego konsumentów na niebezpieczeństwo radiacji. Według komunikatu, stopień radioaktywności w mleku z farm w pobliżu wytwórni plutonu, ma wzrastać jeszcze przez kilka dni, po czym od razu spadnie.

Marszałek żuków gościem prezydenta Tito

BELGRAD (PAP)

Jak podaje agencja „Tanjug” — prezydent Tito przyjął w niedzielę w Brdo, pod Kranja, ministra obrony ZSRR — marszałka Żukowa. W rozmowie wzięli również udział: jugosłowiański sekretarz stanu do spraw obrony — gen. Ivan Gosnjak oraz ambasador radziecki w Jugosławii — I. K. Zamczewski.

Następnie prezydent Tito wraz z małżonką podejmowali obiadem marszałka Żukowa i towarzyszące mu osoby. Poza gośćmi radzieckimi, obecnych było na tym przyjęciu wiele oficjalnych osobistości Jugosławii.

Prezydent Tito i marszałek Żukow wyjechali w niedzielę na polowanie w okolicy Kamniskiej Bystrycy.

Jugosławia i NRD nawiązują stosunki dyplomatyczne

BONN (PAP)

Agencja DPA donosi, że ambasador Jugosławii w NRD — Kveder, odbył rozmowę z bońskim sekretarzem stanu — Hallsteinem.

Agencja DPA komunikuje, że Kveder, po dłuższej przerwie, powrócił do Bonn z Jugosławii, gdzie przed odjazdem przeprowadził rozmowę z prezydentem Tito.

Według tej agencji, ambasador Kveder zakomunikował Hallsteinowi, iż Jugosławia i NRD zamierzają nawiązać stosunki dyplomatyczne. W związku z tym we wtorek wieczorem ma być ogłoszona deklaracja rządu Jugosławii i rządu NRD.

Współpraca Poznań — Moskwa

(Dokończenie ze str. 1)

miana informacji, dotyczących programów, metod badania surowców i ocen wyników doświadczeń, wspólna wymiana dokumentacji zakończonych prac, ze streszczeniem tematów.

Po podpisaniu umowy odbyła się konferencja prasowa, w czasie której dyrektor instytutu poznańskiego — inż. Włodzimierz Kłanowski i goście radzieccy: kandydaci nauk technicznych — Z. E. Łazariewa i Szuszkina, obszernie poinformowali nas o korzyściach, jakie przyniesie tego rodzaju współpraca i wymiana doświadczeń.

Spodziewamy się po tej współpracy wiele — powiedziała w czasie rozmowy sympatyczna p. Łazariewa. — Radziecki przemysł interesuje szczególnie doświadczenia poznańskiego instytutu, dotyczące zmechanizowania procesów rośnięcia i podnoszenia słomy lina. Wyrob płyt paździerzowych i przeciwoogniowa impregnacja tkanin. — Z drugiej strony skorzysta z tej współpracy i polski przemysł — stwierdza dyr. Kłanowski. — Widzieliśmy np. w Związku Radzieckim zasłabce, których zastosowanie w Polsce umożliwi 2-3-krotne zwiększenie przelotowości maszyn trzeprających. Radziecki przemysł wyprowadził nas również w konstrukcji wielu maszyn i stosule z powodzeniem korzystną metodę otrzymywania tzw. bieleńczego włókna lina. (L)

DEMENTI bułgarskiej agencji BTA

SOFIA (PAP)

„Kathimerini” i niektóre inne dzienniki ateńskie podają ostatnio, powołując się na „kompetentne organa NATO”, jakoby Związek Radziecki zamierzał w najbliższym czasie wyposażyć armię bułgarską w broń atomową. Na terytorium Bułgarii przygotowywane są — według tych informacji — tereny dla magazynowania broni atomowej, zaś część armii bułgarskiej przeprowadzić miała manewry dla zapoznania się z warunkami wojny atomowej.

Bułgarska Agencja Telegraficzna stwierdza, iż doniesienia te nie odpowiadają prawdzie i świadczą o podejmowaniu kampanii przeciwko rozładowaniu napięcia na Bałkanach, któremu służy propozycja rządu rumuńskiego w sprawie zwołania konferencji państw bałkańskich.

Wojska egipskie wzmacniają siły obronne Syrii

KAIR (PAP)

Rozgłoszona kairska podała tekst oficjalnego komunikatu połączonego dowództwa sił zbrojnych Egiptu i Syrii o przybyciu do syryjskiego portu Latakia oddziałów egipskich.

Komunikat głosi, że zgodnie z porozumieniem wojskowym egipsko-syryjskim i w myśl wspólnego planu obrony dowództwo egipskie wysłało do syryjskiego portu Latakia drogą morską oddziały sił zbrojnych Egiptu. Transporty wojsk egipskich były konwojowane przez egipskie okręty wojenne i samoloty syryjskie.

Oszczędźcie nam tego widoku!

w czasie wojny. Ten krok bardzo nie przypadł niektórym do gustu, gdyż nie pokrywał się z ich nową polityką.

Miedzy ogłoszonymi przez lorda Russella dokumentami znalazł się też pewien raport z czasów, gdy Speidel był szefem sztabu dowódcy Wehrmachtu we Francji. Dotyczy on egzekucji 46 „Żydów i komunistów” tytułem represji za atak na członków Wehrmachtu. Wśród dokumentów znajduje się też wniosek deportowania grupy 1000 Francuzów.

Te dokumenty mówią o człowieku, który ma teraz przybyć do Norwegii. O człowieku, którego norwescy oficerowie mają na lotnisku Fornebu witać z honorami wojskowymi.

Taktycy polityczni i wojskowi, wbrew woli ludności tych krajów, które poczuły żelazny obcas hitleryzmu, mianowali Speidla dowódcą sił lądowych NATO w środkowej Europie. Z punktu widzenia psychologii była to głupota niezwykłych rozmiarów, a nie brakło ostrzeżeń. Były również przeciwi tej nominacji demonstracje we Francji. Teraz zaś wygląda, że Francuzi splunęli z obrzydzeniem i czekają, że kiedyś uczciwość weźmie górę.

My nie mamy powodu, aby postąpić tak samo. Wielkie mocarstwa są przyzwyczajone do poddawania się nakazom taktyki i strategii. My zaś jesteśmy małym, nie-militarystycznym narodem, który potrafi szanować własne zasady i żądać poszanowania ich przez innych.

Wizyta generała Speidla jest polickiem wobec żyjących i zbezczeszczeniem pamięci poległych norweskich patriotów. Jego ręce są bowiem zbrakane krwią alianckich bojowników o wolność.”

Oddali życie za sprawę

Na zdjęciu w górnym rzędzie od lewej: KAZIMIERZ GRODECKI — pseudonim „Góral” — „Wacek”, członek SDKPiL i KPP. W okresie okupacji jeden z organizatorów „Stowarzyszenia Przyjaciół Związku Radzieckiego”, członek PPR. SYLWESTER BARTOSIK — członek PPR od chwili jej powstania. Do września 1942 roku był sekretarzem komitetu dzielnicowego PPR — Śródmieście. Łącznik i informator radiowy KC PPR. Współdziałał przy organizowaniu pomocy dla jeńców radzieckich. ANTONI GINTOWT — członek KPP od 1936 roku. W okresie okupacji jeden ze współorganizatorów Stowarzyszenia Przyjaciół Związku Radzieckiego, aktywny członek PPR. JÓZEF SZYMAŃSKI — członek KPP. Uczestnik walk wrześniowych. Członek PPR od dnia jej powstania. Mieszkanie swoje oddał do dyspozycji partii — drukowano w nim „Trybunę Wołności”.



W dolnym rzędzie od lewej: ANTONI KACURA, pseudonim „Marek” — robotnik, członek SDKPiL od 1918 roku, działacz KPP, członek zarządu Związku Zawodowego Przemysłu Skórzanego w Warszawie, w okresie okupacji aktywny członek PPR.

KSABERY KACZMAREK, pseudonim „Aleksy” — członek KPP, za rządów sanacyjnych przesiedlony do obozu w więzieniu. W okresie okupacji wstępuje w szeregi PPR, biorąc czynny udział w pracy partyjnej.

JULIUSZ KANIA, pseudonim „Antek”, działacz KPP. W okresie okupacji jeden z pierwszych członków PPR, organizator robotniczych komórek PPR, oficer Gwardii Ludowej.

EUGENIUSZ NASIADEK — członek „czerwonego harcerstwa” i OM TUR. Brał udział w obronie Warszawy 1939 roku. W okresie okupacji członek PPR i Gwardii Ludowej, uczestnik szeregu akcji bojowych. Odniesiony pośmiertnie Krzyżem Grunwaldu III klasy.

Projekt neutralizacji Księżyca (tego naturalnego)

(Inf. wt.) Amerykański prawnik Haley na VIII Aeronautycznym Kongresie w Barcelonie wyraził obawę, że po doświadczeniach z pierwszym sztucznym satelitą Ziemi, może się udać Związkowi Radzieckiemu wzięcie w posiadanie Księżyca. „Według prawa międzynarodowego, Księżyc przynależy byłby Związkowi Radzieckiemu jako jego posiadłość”. Ponieważ niebezpieczeństwo takie, zdaniem prawnika amerykańskiego, istnieje po doświadczeniu z obecnym satelitą, Haley przedłożył wniosek, aby ogłoszono naturalny Księżyc jako „wolny, niezależny obszar”. Kongres do wniosku Haley’a jeszcze się nie ustosunkował. (fh)

Uwaga! Możemy przegrać!

W Gliwicach odbyły się niedawno (od 4 do 8 bm.) Jesienne Targi zorganizowane przez tamtejsze rzemiosło i przemysł prywatny. Ponad 4.500 eksponatów wystawionych przez 150 wytwórców różnych branż z wielu województw ściągnęło z całego kraju licznych gości zainteresowanych drobnym wytwórstwem. Już w pierwszych trzech dniach targi zwiędziło ponad 3 tys. osób. Nie brak tu było wycielek z wielu miast Polski i gości, zagranicznych np. z NRF i Czechosłowacji. Zawarte na Jesiennych Targach Gliwickich transakcje sięgają sumy kilku milionów złotych. Po przeczytaniu tej informacji nasuwa się pytanie: a co z targami (na terenie MTP) drobnej wytwórczości, które projektowano zorganizować w Poznaniu, jako coroczną imprezę handlową? Podobno coś o tym, gdzieś się rozmawia. Czy wobec tego prowadzone na ten temat rozmowy i pertraktacje nie trwają za długo? Życie toczy się wartko. Baczmy więc, aby nas nie ubiegli wścibsi w działaniu gliwiczanie, wrocławianie czy powiedzmy gdańszczanie. A byłoby szkoda, bardzo szkoda. (zm)

15 lat temu...

„Do robotników, chłopów i inteligencji, do wszystkich patriotów!” Pierwsza odezwa Polskiej Partii Robotniczej przechodziła z rąk do rąk, czytali ją robotnicy Warszawy, kolportowali ją z narażeniem życia towaryszysze do fabryk Katowic, Łodzi, Poznania... Zawarte w niej było wezwanie: „Należy wszelkimi środkami dezorganizować bazy i siłę zbrojną naszego wroga na jego tyłach, uderzeniami przewozić hitlerowskich wojsk i sprzętu wojennego niszczyć mosty, wykładając pociągi, podpalając cysterny i składy wojskowe okupanta.”

Było to wezwanie do organizowania walki zbrojnej. Pro motorem walk z hitleryzmem w Polsce był rewolucyjny ruch robotniczo-chłopski, który prowadził walkę przeciwko rządzącej sanacji i jej prohitlerowskiej polityce. W styczniu 1942 roku, w którym powstała Polska Partia Robotnicza, utworzona przez grupę działaczy robotniczych z Marcelim Nowotką — b. członkiem KPP na czele — podjęta zostaje walka wyzwolenia na rodzie polskiego. Mimo że PPR nie rozporządzała początkowo wykwalifikowanymi kadrami wojskowymi ani źródłami materialnymi — przystąpili do realizacji naczelnego zadania czynnej walki z okupantem. W tym celu organizuje PPR — Gwardię Ludową, wojskową organizację opartą na ideologicznych zasadach Frontu Narodowego. W maju 1942 wyruszyły pierwsze grupy partyzanckie, chociaż nieliczne jeszcze i niedostatecznie uzbrojone, jednak ideowo należycie wyposażone, co pomogło ująć organizacyjnie rozwijającą się żywiołową walkę partyzancką.

Pierwszym oddziałem partyzantów im. Stefana Czarnieckiego rozpoczął walkę w lasach piotrkowskich. Za tym — poszły inne, składające się przeważnie z młodzieży robotniczej i inteligencji. Te pierwsze kadry bojowe GL składające się przeważnie z członków PPR zakładały podwaliny ruchu partyzanckiego w Polsce.

W dniu 15 maja sztab główny Gwardii Ludowej w wydanym pierwszym historycznym rozkazie do oddziałów wyruszających w pole stwierdza: „Bezpośrednią naszą rezerwą i zapleczem jest cały naród polski, jest każdy uczciwy Polak spotkany na drodze naszej walki. Idźcie zgodnie do walki z każdym kto jej szczerze pragnie. Nie jesteście ostatni. Za wami pójdą nowe setki i tysiące. Polskie bory, pola, drogi i wsie zaludnią się oddziałami partyzantów — bojownikami o wolność.”

I rzeczywiście — walka partyzantów organizowana przez PPR i Gwardię Ludową objęła w latach 1942—1943 cały kraj. Partyzantka prowadzona przez stałe polowe oddziały GL nie była jedyną formą walki z okupantem. Klasa robotnicza w całym kraju rozwijała skuteczne formy sabotażu. Np. w samym choćby początkowym okresie od 15 maja 1942 do 15 grudnia 1943 wykolejono 127 pociągów, w tym towarowych 116. Zniszczono 36 stacji ko-

lejowych, zburzono 43 mosty i torowiska — powodując poważne dla faszystów przerwy w transporcie dostaw frontowych.

Raporty sztabu generalnego GL wykazują silną tendencję zwykłą akcji przeprowadzonych w transporcie w drugiej połowie 1943 roku, kiedy to gwardziści stoczyli ponad 230 walk i potyczek, likwidując z górą 1.400 żandarmów SS, w tym około 70 oficerów i 4 generałów. A w roku 1944 dochodzi do wielkich bitew między Niemcami a oddziałami partyzanckimi AL jak np. bitwa w lasach lipskich lub bitwa z 4 dywizjami wojsk hitlerowskich w lasach pod Rzeczą albo pod Gruszką. Wszystko to świadczy o narastającym oporze przeciwko najeźdźcy, o rosnącej walce, która organizowana przez przywódców partii klasy robotniczej ogarniała stopniowo całe ziemie polskie. Stanowiło to wymowne i chyba najlepsze świadectwo wobec całego świata, że naród polski pod sztandarami GL własną krwią wykuwa swoją wolność.

W miarę rozrastania się jednostek zbrojnych GL przeszła również do organizowania walk partyzanckich w miastach. I dopiero praktyka Gwardii Ludowej dowiodła, że także duże miasta mogą służyć

partyzantom jako teren działań zbrojnych przeciwko faszystom. W obliczu coraz większych strat doznawanych ze strony bojowników GL, Niemcy, mszcząc się za udane akcje dywersyjne na warszawskim węzle kolejowym, dopuścili się w dniu 16 października zbrodni na 50 patriotach polskich — robotnikach i inteligentach, ogłaszając publicznie, że powieszeni zostali sami komuniści. Gwardia Ludowa dowiodła Niemcom, że potrafi karać ich zbrodnie tam, gdzie zostają one przez nich popełniane. Skuteczne akcje bojowe Gwardii Ludowej w Warszawie na skarpie niemieckich oficerów i gestapowców — Café-Club, restaurację na Dworcu Głównym i drukarnię hitlerowskiej gazety „Nowego Kuriera Warszawskiego” — były odwetem za ofiary.

Dzisiaj, po wielu latach życia w odrodzonej Ojczyźnie, na ród polski w 15 rocznicę śmierci bohaterów bojowników czci ich pamięć, nie zapominając niezłomnej postawy przywódców klasy robotniczej, którzy zawsze znajdują się w pierwszej linii frontu — dawniejsi walki o niepodległość i sprawiedliwość społeczną a dziś stoją na czele bojowników o silną suwerenną Polskę budującą socjalizm.

Opr. HEL

Ciekawostki spoza kręgu polarnego

W tych dniach na pokładzie okrętu hydrograficznego „Bałtyk” powrócił do kraju „grupa letnia” polskiej wyprawy naukowej, która prowadziła badania w południowej części Spitsbergenu. Poniżej podajemy kilka informacji, jakie uzyskał przedstawiciel PAP od uczestników wyprawy oraz członków załogi „Bałtyku”.

Pierwszym polskim kapitanem statku, który poprowadził jednostkę do 77 st. szerokości geograficznej, czyli blisko 660 mil poza kraj polarny jest 27-letni Janusz Rutkowski. Ten młody żeglarz otrzymał awans z porucznika na kapitana w drodze powrotnej ze Spitsbergenu. Ciężka to była droga „Bałtyku”, okrętowi utrzymującemu łączność z wyprawą polskich naukowców na daleką północ — towarzyszyły przez całą drogę silne sztormy. Największym przeżyciem dla załogi okrętu i jego dowódcy było przejście przez cieśninę Sund przy sile wiatru 110 Beauforta.

Zupełnie specjalnymi pasażerami „na gapę” było na okręcie „Bałtyk” 6 ślicznych białych szczeniaczków — potomstwo pary owczarków — Szalasa i Doliny, którą wyprawa naukowa zabrała z sobą w daleką podróż. Jednego małego pieska otrzymała w darze za-

łoka „Bałtyku”. Na pamiętkę nazwy fiordu, w pobliżu którego znajduje się baza polskiej wyprawy uroczyscie ochrzczonego go imieniem Hornsund.

Część wyprawy, badająca zmiany zachodzące w lodowcach, przez przeszło dwa miesiące przebywała samotnie na lodowcu Verenskijeld. Namoty i szalasy znajdowały się w dużej odległości od centralnego miejsca postoju, a jedynymi przybyszami z zewnątrz były rzadko tam spotykane śnieżne mewy. Ptaki zaprzyjaźniły się z naukowcami.

Z dala od kraju i rodzin, przy polarnej pogodzie utrud-

nijającej odbiór wiadomości przez radio, polarnicy tęsknili bardzo do wiadomości z kraju. Pewnej nocy wietrznej i mglistej, samolot utrzymujący łączność z pracującą na wschodnim Spitsbergenie fińsko-szwedzko-szwajcarską ekipą zrzucił nad polskim obozem worek z listami. Były to jedyne, poza przywiezionymi przez „Bałtyk”, wieści z kraju.

O dostarczenie tej przesyłki zatroszczył się wielki przyjaciel polskiej wyprawy, pracownik obserwatorium meteorologicznego w Tromsø, Norweg Fritz Ojen, który skłonił pilota do tej dość ryzykownej eskapady.



III MIĘDZYNARODOWY ROK GEOFIZYCZNY Z pobytu polskiej wyprawy na Spitsbergen. Nadeszły listy z kraju...

CAF — Fot. Brzozowski

Gruntowne badania naukowe dadzą Radzie Ekonomicznej odpowiedź:

„Jak poprawić zarządzanie przemysłem”

W tych dniach, urzędujący zastępca przewodniczącego Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów — prof. dr Cz. Bobrowski podpisał decyzję o rozpisaniu przez Radę wielkiej ankiety przemysłowej. W myśl bowiem swego statutu, Rada Ekonomiczna ma prawo przeprowadzania samodzielnych badań ankietowych.

Ankieta ma na celu zebranie danych do analizy opisowej aktualnych warunków działalności przedsiębiorstwa gospodarki uspołecznionej. Pomyślana jest ona jako pewnego rodzaju uzupełnienie do istniejących na ten temat analiz statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego. Ankieta zostanie objętych około 500 wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, najbardziej typowych reprezentantów gospodarki uspołecznionej.

Zawiera ona łącznie 76 pytań. W sposób wnikliwy i szczegółowy wyczerpują one w zasadzie całą problematykę, nurtującą dziś nasze przedsiębiorstwa przemysłowe. Pierwsza grupa pytań dotyczy gospodarki finansowej przedsiębiorstw za lata 1950—1957. Około 25 pytań poświęconych jest charakterystyce majątku trwałego przedsiębiorstwa, i jego wykorzystania; pytania są tak sformułowane, aby ustalić czy wszystkie zakłady oraz w jakim stopniu wykorzystują swoje zdolności wytwórcze. Trzecia grupa pytań dotyczy organizacji pracy. Następnie ankieta zajmuje się zagadnieniami związanymi z eksportem i bada, czy i w jakim stopniu zakłady zainteresowane są produkcją eksportową. Inna grupa pytań ankiety omawia trudności w działalności przedsiębiorstw. Pytania starają się tutaj wyłowić nie tylko wszystkie bóleczki zakładu: biurokratyczne przepisy, trudności w zaopatrzeniu materiałowym, organizacji zbytu itp., ale uszeregować ich kolejność.

Zdaniem fachowców z Rady Ekonomicznej — wszyscy wiemy o istnieniu wielu trudności i bo-
lączek naszego przemysłu, lecz nikt nieestety jeszcze nie dokonał ich analizy i nie uszerego-

wał ich w kolejności, w jakiej oddziałują szkodliwie na styl pracy i wyniki przemysłu.

Ostatni dział ankiety — to 13 pytań zajmujących się zagadnieniami jakości produkcji i cenami. Chodzi tu między innymi o wysondowanie zjawiska reklamacji na złą jakość wyrobów i stopnia ich skuteczności w usuwaniu zauważonych usterek w dalszej produkcji. W sprawie cen Rada Ekonomiczna pragnie zbadać, które ceny — z wadliwie obecnie ustawionego systemu cen zaopatrzeniowych i zbytu — mają ekonomiczne uzasadnienie. (PAP)

Szwedzki „Cyrk wodny” w Warszawie

W połowie listopada br. przyjeżdża do Polski na kilkutygodniowe występy największy cyrk szwedzki Trolle Rhodina ze Sztokholmu. Cyrk ten należą do najbardziej znanych w Europie, ostatnio występował w Niemczech, we Francji i w krajach Bliskiego Wschodu.

Największą atrakcją cyrku jest „wodna” część programu. Na zamienionej w basen arenie wystąpi balet, pływać będą gondole a aktorzy i akrobaci popisywać się będą pod lub na wodzie.

Niemniej atrakcyjne numery, które zademomstruje cyrk szwedzki — to tresura zwierząt — słoni i fok, lwów i tygrysów. Bogaty program uzupełnią popisy żonglerskie i ekwilibrystyczne. (PAP)

Lingwistyczna pobłażliwość

Ze przed wojną istniało dla pewnych kategorii zło-dziei układowe słowo „defraudant”, że niekiedy nie mniej pospolitych przestępców nazywano gładko „aferyzystami”, to zupełnie rozumem.

No tak, to było przed wojną i nikt specjalnie się tym nie przejmował. Nie rozumem przeto, skąd u nas dla pospolitych zło-dziei i oszustów wzięto ugodową nazwę manko-wicz. Dlaczego o „facecie”, któremu brak wśród powierzonych przez społeczeństwo majątku powiedzmy pół miliona, mówić się, że popełnił manko?

Arct w słowniku wyrazów obcych tak definiuje manko: „Manko — brak, niedobór; kwota z góry przyznawana kasjerom, magazynierom na pokrycie strat nieuniknionych przy wypłatach, przeważaniu, mierzeniu itp.”

Stąd więc ta lingwistyczna (językowa) pobłażliwość? Przecież w sklepie spożywczym, jak to ostatnio się zdarzyło w Poznaniu, nie może wskutek przeważania, mierzenia zabraknąć w kasie 300 czy 400 tys. zł. Ludzie... przecież to jest najpospolitsze zło-dziejstwo! Zło-dzieje rozkradają miennie społeczne — nasze własne miennie, a my do nich „przez rekawiczki” i z leżką współuczucia w oku — panowie mankowicze, czemu tak szczerze „walcicie i mierzycie” — teraz cierpicie. (zm)

Znaleźli sobie sojuszników

Niektóre pisma zachodniomiejskie z ogromnym zadowoleniem przyjęły artykuł zamieszczony w wydawanej przez bońską delegaturę Ligi Państw Arabskich „Arabische Korrespondenz”, w którym autor popiera stanowisko przesiedleńców odnośnie by-
łych obszarów wschodnich, gdyż „również od uciekinierów arabskich nie należy oczekiwać, aby wyrzekli się swoich roszczeń do Palestyny”. (ZAP)



Wybitny uczonek radziecki, jeden ze współtwórców sztucznego satelity — Leonid Siedow, w towarzystwie radzieckiej uczonki Lidii Kurnosowej, w czasie pobytu w Barcelonie w dniach Międzynarodowego Kongresu Astronautycznego.

Fot. — CAF

Sprawy dnia

Od dzieciństwa miałem z tym trudności. Zabawa, zdaje się, nosiła nazwę „perskie oczko” i polegała na tym, że ustawiona w krag, po dwoje, działwa, przywoływała się zmruczeniem oka; pociągalo to za sobą odpowiednie przetasowanie się par, oczywiście przy akompaniamencie znacznej wrzawy i wesołości. Cóż było robić, skoro mój szanowny organ wzroku, zwłaszcza w swoim prawym wydaniu, nie bardzo chciał się podporządkować rozkazom woli i zamiast mrugnięcia — powiekę zazwyczaj przechodziło ledwo dostrzegalne drgnięcie.

Nawiasem mówiąc obecnie raczej dochodzę do wniosku, że swego rodzaju brak umiejętności w sprawnych posługiwaniu się powiekami w określonych sytuacjach — wybitnie nie sprzyja gładkiemu układaniu sobie życia...

Tak, tak, na pewno. Bo nasze społeczeństwo drażnione paradokсами — uczeźwie w swej masie równocześnie zaś „kan-

tujące” — w pewnym odsetku mruga. Ba, są środowiska, gdzie mruczenie powiek jest absolutnie obowiązujące i nieomalże przeradza się w nerwową tik.

Żeby tylko faceci mrugali figlarnie; tych jednak jest najmniej, no, i wadzić nikomu nie mogą. Zazwyczaj mrugacze za pomocą odpowiedniego ruchu powiek dają coś do zrozumienia, obiecują, proponują, załatwiają. Różna jest przy tym skala mrugania. Mrugają więc niektórzy do konduktora w tramwaju, że może nie dać im biletu — ale są i tacy, którym drga powieka przy wymienianiu słowa: socjalizm.

Powiem otwarcie, że nie mam zaufania do ludzi z „drgającą” powieką. Jestem bowiem przekonany, że ci ludzie, którzy mrują oko lub je przymykają w takiej czy innej sytuacji — równocześnie w innym, być może decydującym dla Ciebie momencie bez zmruc-

Mrużąc oko

zenia powiek biernie przypatrywać się będą jak nie słusznie Cię sądzą, krzywdzą, potępiają, mieszają z błotem czy jak tam to wszystko razem się nazywa. To nie jest hipoteza, to są fakty.

Powiadają mędrkowie, że żyć trzeba sobie — nie jest ono bowiem lekkie — ułatwiać. Nikt o tym nie wątpi. Przekroczymy zatem otwartą na oścież bramę pierwszą, mędrkowie szturmuje drugą: socjalizm zakłada szczególnie przyjacielskie stosunki między współobywatelami o tych samych dążnościach; istnieje nawet określenie: socjalistyczne podejście. Otóż uderzając tym hasłem-taranem, cwaniaki wszelakiej maści szturmuje fortecę uczciwości społecznej, do której niejednemu z nich udaje się wśliznąć.

O co chodzi? Myślę, że chcemy, choć określenie to wysłowić się: socjalistycznego podejścia. Chcemy go u współobywateli, bez względu na stanowiska, jakie piastują, a raczej zwłaszcza ze względu na zajmowane stanowiska. Chcemy socjalistycznego podejścia — bez cudzysłowu, mówiąc po prostu: ludzkiego, solidnego, prostolinijnego, rzeczowego traktowania ludzi i spraw. Właśnie — bez wiele mówiącego mrugania, właśnie — bez przymykania oczu w różnych sytuacjach.

Tym obywatelskim podejściem — mogą poszczycić się w Polsce, zwłaszcza może w Poznaniu, liczne rzesze robotników i rolników, nauczycieli i lekarzy, milicjantów i szoferów. Czy takich ludzi jest więcej, czy mniejszość? Na to pytanie odpowiedź sobie sami. Czy chcielibyśmy, aby tak postępowali, tak żyli — wszyscy? I na to udzielmy sami sobie odpowiedzi.

Nie tu miejsce, aby dociekać źródeł znacznego upowszechnienia się metody mrugania; z pewnością okupacyjna atmosfera wybitnie temu sprzyjała, więcej: w tym kierunku stymulowała. Ale co dobrze służyło podziemnej Warszawie czy duszonemu przez Greisera Warthegau — stosowane obecnie obraca się przeciwko interesowi społecznemu.

Rzecz prosta, nie zawali się Polska Ludowa, jak machniesz ręką na bilet, który chciał Ci wręczyć konduktor. Ale pozwól, że zaprezentuję inne przykłady. Parę dni temu czytałem w „Życiu Warszawy”, jak oburzał się pewien Czytelnik na kierownika wycieczki licealnej w Zakopanem. Opiekunów, ulokowawszy uczennice w autobusie, opłacił należność za przejazd i, mrując oko, zrezygnował z biletu. Czytelnik „Życia” komentował ową scenkę następująco: Rozumieć obecnie, dlaczego na trasie Zakopane — Morskie Oko (o nim zdaje się była mowa) chodzi tak mało autobusów, nie można się do nich dostać, a stan ich jest kiepski...

Metoda przymykania oka może przynieść nieobliczalne skutki. Przypominam sobie historię wybuchu kotła, bodaj wiosną ubiegłego roku to było, w warszawskiej elektrowni, skutkiem czego poniosła śmierć paru pracowników. Cóż wykazało śledztwo? Właśnie nic innego, jak przymknięcie oka przez kogoś odpowiedzialnego za odbiór określonych części elektrownianego urządzenia (nieodpowiedni materiał). Beztroskie zmruczenie powieki (tu — może w przenośni, choć kto wie jak było przy odbiorze?) kosztowało istnienia ludzi.

A ile „złej krwi” robi ekspedientka, która mruga na swoich, mówiąc głośno, że nie ma żądanych bułków, dając im w ten sposób do zrozumienia, że dla nich się znajdują, o innej tylko porze, gdy wokoło nie będzie krepującego towarzystwa obcych. Jak duża odpowiedzialność bierze na siebie dyspozytor bazy PKS (pamiętacie historię w Mławie, zakończoną groźną katastrofą?), mrużąc oko („dobra jest!”) przy ekspediovaniu w drogę wózów z niesprawnymi hamulcami lub, co gorsza, nie-

Teofil Wojeński
O nowym Towarzystwie

Jak krzawić kulturę moralną w naszym kraju?

WARSZAWA (Inf. wł.)

W ostatnich dniach zawiązało się w Warszawie Towarzystwo Krzewienia Kultury Moralnej. Nowa, na razie niewielka jeszcze organizacja społeczna pragnie objąć swym oddziaływaniem zarówno młodzież, jak i starszych współpracujących ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, ZMS, harcerstwem, związkami zawodowymi i innymi organizacjami o społecznym charakterze. Przewodniczącym Towarzystwa, zrodzonego z inicjatywy klubu dyskusyjnego „Śródmieście” wybrany został prezes Polskiej Akademii Nauk prof. dr Tadeusz Kotarbiński.

Towarzystwo zamierza zorganizować m. in. ośrodek naukowo-badawczy, w którym koncentrowałaby się praca nad zagadnieniami etyki, moralności i wychowania. Oprócz prac teoretycznych, ośrodek ten prowadzić będzie kursy, seminaria i wykłady dla wychowawców, działaczy społeczno-politycznych i kulturalnych. W planie jest również podjęcie odpowiedniej akcji wydawniczej i to w oparciu o dzieła literatury krajowej, jak też obcej, poświęconej sprawom kultury moralnej i obywatelstwa.

W związku z powstaniem Towarzystwa, warszawski przedstawiciel „Głosu” — red. Karol Rzemieniecki przeprowadził rozmowę z jednym z jego członków — prezesem Związku Nauczycielstwa Polskiego dr. Teofilem Wojeńskim.

— Ujawnione w różnych dziedzinach naszego życia społecznego przejawy demoralizacji — oświadczył on — wywołały pożądaną reakcję wszystkich uczciwych ludzi w Polsce. Na tym tle zrodziła się idea Towarzystwa, które pracować będzie nad wykrywaniem przyczyn tych przejawów i dążeniem do systematycznego ich usuwania.

— Jaka powinna być rola nauczycielstwa w okazywaniu pomocy Towarzystwu?

— Zdajemy sobie sprawę — odpowiada dr. Wojeński — że działalność Towarzystwa nie może ograniczać się jedynie do szkół i młodzieży, ale i do środowisk, wśród których młodzież przebywa. Obecnie największą trudnością, na jaką napotyka nauczycielstwo w swej pracy jest sprzeczność między zasadami moralnymi wpajającymi młodzieży w szkole, a normami postępowania, którymi często kierują się starsi. Dlatego ZNP jest jak najbardziej zainteresowany w rozwoju Towarzystwa Krzewienia Kultury Moralnej. Mam nadzieję, że koła, względnie oddziały Towarzystwa powstaną wkrótce w innych miastach i województwach naszego kraju i że w każdym przypadku Towarzystwo będzie mogło liczyć na aktywną pomoc i współdziałanie ze stroną nauczycieli i wychowawców.

Dwadzieścia kilometrów za granicą

Od specjalnego wysłannika „Głosu”

ju”). Polski celnik protestuje: — Na pani koszyczek się zgadzam — mówi — ale żeby panowie z czymś takim jechali, to nie do wiary! — celnik zwąchał kant dewizowy. W rezultacie koszyczki panów uległy wpisaniu do protokołu i nasi turyści będą musieli je pod rygorem sankcji karnych z powrotem na Łysą Polanę po powrocie z Czechosłowacji przywieźć.

Inny polski celnik wydobywa z jakiegoś zakamarka wcisnięte tam dwa puste, duży kartony po gumie do żucia, która obok czekolady „Wedla” (pytała mnie o nią sprzedawczyni gazet w kiosku, w Nowym Smokowcu) i nylonowych koszyczków cieszy się w Czechosłowacji wielkim powodzeniem.

Budynek, mieszczący nasz urząd celny — paszportowy, jest bardziej niż skromny, brak w pobliżu bufetu dla turystów, którzy ciągle jeszcze bardzo licznie przekraczają w tym miejscu (Łysa Polana) granicę. Widziałem m. in. 50-osobową grupę polskich harcerzy, którzy wmaszerowali do CSR czwórkami — taki tu ruch! Po drugiej stronie rzeki inny widok. Wnętrze z dywanem i wygodnymi meblami, przytulne. Rzuca się w oczy estetycznie urządzona gospoda, gdzie można wydać resztę zbędnych koron. Jakoś bardziej europejsko, cywilizowanie. Ale za to nie ma tam kłobas — extra, dobrej czekolady i atrakcyjnych drobiazgów dla pań...

Wbrew temu co sobie o Czechosłowacji ciągle jeszcze — chyba mylnie — wyobrażamy nie zauważyłem w urzędach czy tym podobnych zamkniętych miejscach publicznych innych portretów poza zdjęciem prezydenta Zapotockiego. Nie zauważyłem natrętnego sloganiarstwa i pokrewnych przejawów hasłomani na zewnątrz, nie widziałem pijaków ani awanturników, pomimo, że w malowniczych kurortach Słowacji (Tatrzańska Łomnica, Smokowiec i inne) przebywa ładnych kilka tysięcy wczasowiczów, no i jeszcze tu bylecy. W oknie wystawowym księgarni, gdzie zgromadzono literaturę społeczno-polityczną rzuciły mi się w oczy ładnie wydane dzieła Marksa, Engelsa i gruba książka Antona Zapotockiego pt. „Kultura i inteligencja”. W beletrystyce — nie godnego uwagi, a raczej — nowego; w tej dziedzinie „odwilż” w Czechosłowacji wydaje się dłuższym procesem niż u nas.

W kinach idzie „Fanfan Tulipan”, dużo filmów radzieckich, produkcji NRD i czeskich. W związku z kulturą przypomina mi się taki oto zabawny epizod: w kawiarni gra adapter. Podchodzi do pani i prosi o jakąś utwór Smetany, który jest moim ulubionym kompozytorem. Ona uśmiecha się i przynosi do stolika porcję...

Jak się miałem okazję naczynie przekonać, obywatele CSR jeżdżą sobie zupełnie swobodnie z takimi (formalnie biorąc) samymi do kumentami co my — do Wrocławia i Krakowa, podczas gdy nasi turyści zatrzymywani są z wielką wrzawą w Popradzie czy Liptowskim Św. Mikułaszu, a więc w odległości od 20 do 50 kilometrów poza strefą dozwoloną i odstawianii następnie do granicy. W Wojewódzkiej Komendzie MO w Poznaniu pokazywano mi przepustkę z dopiskiem po czesku „zatrzymany w Popradzie”.

Te wyskoki do Popradu biorą się chyba stąd, że w pasie turystycznym CSR widzi się tłumy naszych; deptają sobie po piętach, gniotą się w sklepach obuwicznych, salach zbiorowych hoteli i schronisk, gromadzą przed wystawami sklepów.

Pas turystyczny jest stanowczo za wąski, o jakże tu ciasno! Dobrze by było, jak sugeruje Jaszczyk w „Trybunie Ludu”, żeby obszar turystyczny w CSR dla Polaków dostępny rozszerzyć do Niżnich Tatr (Demańowskie Jaskinie) włącznie, a obywatelom Czechosłowacji udostępnić formalnie Kraków i Wrocław.

Tylko na miłość Boską trzeba poprawić co najprędzej na wierzchnię szosy Łysa Polana — Zakopane, zeszpeconą jak oblicze rekonwalescenta po ospie. Czesi podróżują chętnie i licznie własnymi autami. Czesław MICHNIAK

Superstratosferyczna żywa podróżniczka

Obecnie, gdy sztuczny satelita Ziemi wykona większość swego zadania — przeprowadzić obserwację w kosmosie, nastąpił nowy etap naukowy — zbadania reakcji na żywą istotę ziemską w olbrzymich wysokościach.

Uczni radzieccy posunęli już daleko przygotowania zwierząt do lotów kosmicznych. Stopniowe trenowanie grupy psów odbywa się już od dłuższego czasu. Wyróżnia się wśród nich psina „Damka”, zwana w kołach naukowych „rekordzistką wysokości”. „Właśnie — jak pisał korespondent „Literaturnoj Gazety” — ze spadochronu osiadł na ziemi dziwny przedmiot. Była to hermetycznie zamknięta kabina. Gdy uczeni otworzyli ją, wyskoczyła z niej Damka, zaczęła się łasić do otaczających ją ludzi i kręcić wesoło ogonkiem. Damka jest malutkim, białym z czarnymi łatkami piskiem nieokreślonej rasy. Pieski — jak oświadczył prof. Pokrowski — w czasie lotu kontrolowane są w kabine przez specjalną aparaturę, która rejestruje automatycznie temperaturę powietrza, jego ciśnienie, puls, ciśnienie krwi i oddech zwierzęcia.”

Wyniki badań lotów na znacznej wysokości zwierząt stanowią będą materiał do wyjaśnienia, w jakich warunkach może odbyć człowiek rejs kosmiczny. (th)



JESIENNE LOTY

Chłopcy z Jeleniogórskiego Domu Kultury skonstruowali nowy model latawca i korzystając z pięknej jesiennej pogody, przeprowadzają „próbne loty”.

CAF — Fot. Grzęda

Pracownicy poszukiwani

Każdą ilość murarzy i robotników budowlanych, 5 cieśli, 6 malarzy, szklarza oraz każdą ilość uczniów murarskich i ciesielskich przyjmie natychmiast do pracy na terenie miasta Poznania Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Warunki pracy według obow. stawek w budownictwie, plus dodatków za roboty małe i utrudnione. Zgłoszenia w Dziale Zatrudnienia, pokój 206, przy ul. Paderewskiego 7. K6209

Inspektorów technicznych elektryków (specjalność sieci elektr. i instal. wnętrzowe), z wykształceniem średnim lub wyższym oraz praktyką przyjmie zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu**, ul. Wawrzynia 1-7, pokój 26. K6232

Osoby mające chęć przeszkolenia się w zawdzie elektryka (jak: instalacje elektryczne wewnętrzne, linie niskiego i wysokiego napięcia) są proszone o zgłoszenie się pod niżej podany adres. Warunki przyjęcia: ukończony 18 rok życia oraz ukończone 7 klas szkoły podstawowej. Warunki pracy: w okresie przeszkolenia trwającym półtora miesiąca wynagrodzenie miesięczne wynosi 800 zł plus diety zgodnie z umową zbiorową. Po pomyślnym ukończeniu przeszkolenia gwarantujemy stałą pracę w naszym przedsiębiorstwie. **Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu**, ul. Wawrzynia 1-7, pokój 26. K6230

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ W PILE

ulica Kujawska 10

ogłasza przetarg

na remont kapitalny zbiornika wody czystej o pojemności 500 m³.

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Termin składania ofert do dnia 23. X. 1957 r.

Blizszych informacji udziela Dział Techniczny każdego dnia od godziny 8-14.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru ofert. K6268

Ogłoszenie

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W OSTRZESZOWIE

działająca przez Zarząd

WZIWA

wszystkich tych swoich członków, którzy od daty przyjęcia na członka spółdzielni zmienili swój adres, o podanie swego aktualnego adresu (obecnego miejsca zamieszkania) i to w ciągu dwóch tygodni od daty niniejszego ogłoszenia. Cel podania aktualnego adresu:

Wypłacenie tym członkom należnych im rozliczeń pieniężnych z podziału nadwyżek.

Brak podania adresu w zakreślonym terminie uważany będzie jako podstawa do wykluczenia członka ze spółdzielni z wygaśnięciem członkostwa.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI W OSTRZESZOWIE

K6383

PRZEDSIĘBIORSTWO SPRZĘTU I TRANSPORTU BUDOWNICTWA TERENOWEGO W POZNANIU

ulica Baltycka 10

PRZYJMUJE PRACĘ

z powierzonym materiału w zakresie:

szlifowania wałków od średnicy 7-200 mm, długości 600 mm, prac frezerskich, prac strugarskich o wymiarze 300 x 400 i tokarskich o średnicy toczenia 2000 mm. K6235

Praca

Potrzebny do gospodarstwa 5-hektarowego pracownik znający się na rolnictwie, samotny, trzeźwy, uczciwy. Mieszkanie i wyżywienie na miejscu. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Podkowa Leśna Główna k. Warszawy, ul. 1 Maja — osada „Borowin”. 30211g

Potrzebny zaraz szwajcar, mieszkanie zapewnione. Józef Zaniecki, Popowo Stare, p-ta Smigiel, pow. Kościan. 41179p

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Marian Kozłowski, Pila, ul. Bieruta 12. 41178p

Nauka

Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 30065g

Kurs biurowości z nauką pisanja na maszynach i księgowości organizuje pod nadzorem władz szkolnych Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL. Poznań, ul. Chelmońskiego 7, telef. 26826g

Fortepianowej gry udziela początkującym i zaawansowanym pedagog. Poznań, Czerwonej Armii 29, wejście 8, m. 115. 30211g

Kupno

Pianina kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, Czerwonej Armii 39 w podwórzu. 29603g

Sprzedaz

Motocykl DKW „Sahara” 125 cm (oryginalnie mało używany) sprzedam 10.000 zł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 29854g

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W POZNANIU WYDZIAŁ OGÓLNO-GOSPODARCZY

ogłasza przetarg

na pobudowanie jadalni wraz z przeprowadzeniem remontu obiektu kolonijnego w Bolesławowie, pow. Bystrzyca Kłocka, woj. wrocławskie.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 17 października 1957 r.

Blizszych informacji udzieli Wydział Ogólnogospodarczy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, al. Stalingradzka 18, pokój 18. K6313

OGŁOSZENIA DROBNE

Pianina sprzedaje, kupuje, wykonuje remonty, strojenia, politurowania Betting, Leszno. 40887p

Sprzedam motocykl IFA 350 cm, St. Grajek, Wrzesnia, ul. Lenina 2. 41177p

Sprzedam dachówczarkę dwufalową oraz 400 podkładów, Poznań-Mini-kowo, ul. Opatowska 4 m. 1. 30272g

Sprzedam motocykl SHL oraz radio „AT”. Poznań, Mostowa 24 m. 1, od godz. 16. 30400g

Rower czeski „Sport” nowy, radio małe Super, różne części radiowe sprzedam. Poznań, Gąsiorowskich 12 m. 20 (po godz. 18 — 3 x dzwonić). 30003g

Sprzedam motorek do roweru. Poznań, tel. 31-85. 30021g

Sprzedam piekarnię elektryczną w mieście wojewódzkim (Ziemie Zachodnie). Władość: Zielona Góra, skrytka pocztowa 7. K6314

Lisy niebieskie zarodowe z majowych wykołone sprzedam Hodowla Zwierząt Futerkowych w Rzasce k. Krakowa, p-ta Mydlniki lub Kraków, tel. 308-18. K6302

Lokale

Samotny poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30408g

Pokój 22 m² oraz korytarz nadający się na lokal handlowy na parterze (Jeżyce) zamienię na samodzielny pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30354g

DYREKCJA ZESPOŁU PGR WIELEŃ PÓLNOC, pow. Pila

ogłasza przetarg

na budowę linii wysokiego napięcia 15 KV długości 745 m na 11 słupach w Gospodarstwie PGR Dzierżazno Wielkie, pow. Pila oraz na budowę części elektrycznej stacji transformatorowej 15/0,4 KV 50 KVA typ wieżowy w tymże Gospodarstwie.

Investor bezpośredni tj. Zespół PGR Wieleń Północ dostarcza jedynie szereg żelbetonowych typu B-1 do linii W. N. i stawia budynek stacji transformatorowej wraz z transformatorem 50 KVA, natomiast wszelkie pozostałe materiały winien dostarczyć wykonawca.

Koszt budowy linii W. N. nie może przekroczyć 30.000 zł a stacji trafo 27.000 złotych.

Przewidywany termin ukończenia inwestycji do 25 grudnia 1957 r.

Do przetargu mogą się zgłaszać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin składania ofert upływa z dniem 22 października 1957 roku godzina 10.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 12 w dyrekcji Zespołu, gdzie można otrzymać również bliższe informacje.

Investor zastrzega sobie dowolny wybór oferty.

DYREKCJA ZESPOŁU

poczta Wieleń Północ, tel. 1 K6331

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ W PILE, ulica Kujawska 10

ogłasza przetarg

na wykonanie ogrodzenia naszych zakładów siatką ocynkowaną, długość ogrodzenia wynosi łącznie 800 mb.

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Termin składania ofert do dnia 19. X. 1957 r. Dokumentacja do wglądu w dziale głównego mechanika.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru ofert. K6218

Parcelę budowlaną 11.200 m² Warszawa-Choszczów-ka zamienię na sad z pasieką przy wodzie. Mickiewicz, Gorzów Wlkp., Wybickiego 7. 41180p

Sprzedam pilnie domek (2 pokoje, kuchnia z ogrodem owocowym 1.427 m²). Gniezno, Półwiejska 47. 40880p

Lekarskie

Dr Czesław Rojek specjalista chorób dziecięcych przyjmuje w godz. 15-17. Poznań, Małeckiego 27, tel. 628-46. 28732g

Lekarz homeopata przyjmuje — Poznań, ul. Wrocławska 23 m. 12, od godz. 17-19. 29850g

Dentysta Łakowski, Poznań, Winklera 7 (Lazart) przystanek Palacza, uzupełnia braki w uzębieniu nowoczesną techniką w steeleonie, metalu, solidnie i tanio, korona 50 zł. 29217g

Wznowiłem praktykę, Dr med. Maksymilian Matelski lekarz specjalista chorób wewnętrznych, szczególnie płuc (gabinet rentgenowski), wrócił i przyjmuje od 16-17, oprócz czwartku i soboty. Poznań, Gwardii Ludowej 2 (przy Dworcu Autobusowym), telefon 648-49. 29944g

Dr med. Maksymilian May specjalista chorób wewnętrznych, szczególnie płuc (gabinet rentgenowski), wrócił i przyjmuje od 16-17, oprócz czwartku i soboty. Poznań, Gwardii Ludowej 2 (przy Dworcu Autobusowym), telefon 648-49. 29944g

Zguby

Zgubiono zegarek złoty damski (dnia 20. IX. 57 r.) ul. Głogowska — Most Teatralny — śródmieście. Zwrot wynagrodze. Poznań, Głogowska 49 m. 10. 30052g

Różne

Suknie ślubne nylonowe, welony i nakrycia do chrztu, nylonowe suknie balowe, ubrania, rzeczy załobne poleca: Wypożyczalnia, Poznań, Dzierżynskiego 61. 28399g

Wulkanizację dętki i opony, specjalność uprawianie drutów. Poznań — Rynek Śródecki, Katarzynki 8. 29955g

Pilnie poszukuje pożyczki 40.000 zł. Korzystne warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 30277g

Pana, z którym jechałam w dniu 27. VII. 57 na linię Ostrów Wlkp.-Poznań, w godzinach rannych, wiozącego szkło do swej budowl w Poznaniu, proszę o podanie swego adresu pani w załobie po synie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40054p

Sp.

prof. Bolesław Orgelbrand

Kierownik Katedry Motoryzacji Rolnictwa, długoletni wychowawca młodzieży i szlachetny człowiek, zmarł dnia 13. X. 1957 r., pozostawiając nas w głębokim żalu

DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU MECHANIZACJI ROLNICTWA Politechniki Poznańskiej

K6408

W dniu 13. X. 1957 roku zmarł nagle, sp.

prof. mgr inż. Bolesław Orgelbrand

były Rektor naszej Uczelni.

W Zmarłym straciłmy ukończonego opiekuna i wychowawcę, który na długo pozostanie w naszych sercach.

Cześć Jego pamięci!

ZRZESZENIE STUDENTÓW POLSKICH Politechniki Poznańskiej

K6409

Druk: Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka w Poznaniu. K-14

Sp.

prof. Bolesław Orgelbrand

były wieloletni Rektor Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu, zmarł nagle dnia 13 października 1957 r.

Śmierć Jego okryła żałobą pracowników administracyjnych Uczelni dla których był zawsze oddanym przyjacielem.

Cześć Jego pamięci!

PRACOWNICY ADMINISTRACJI Politechniki Poznańskiej

K6405

Sp.

prof. Bolesław Orgelbrand

nasz ceniony kierownik i kochany przez młodzież wychowawca zmarł dnia 13. X. 1957 r.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dn. 17. X. br. o godz. 18,00 w auli przy ul. Strzeleckiej 11.

Pogrzeb w Warszawie na Cmentarzu Powązkowskim — 18. X. 1957 r.

PRACOWNICY KATEDRY MOTORYZACJI ROLNICTWA Politechniki Poznańskiej

K6407

Z powodu zgonu, sp.

prof. mgr inż.

Bolesława Orgelbranda

składamy Senatowi i Rektorowi Politechniki Poznańskiej.

wyrazy najgłębszego współczucia

ZARZĄD ODDZIAŁU POLSKIEGO ZWIĄZKU INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWNICTWA W POZNANIU

40437g

Dnia 13 października 1957 r., zmarł

prof. mgr inż.

Bolesław Orgelbrand

zastępca przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju, długoletni członek Polskiego Komitetu Obronców Pokoju.

W Zmarłym straciłmy wysoko cenionego, zasłużonego i ofiarnego działacza społecznego.

WOJEWÓDZKI KOMITET FRONTU JEDNOŚCI NARODU W POZNANIU

30545g



prof. inż.

Bolesław Orgelbrand

b. Rektor Politechniki Poznańskiej, odznaczony dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Medalem X-lecia.

W dniu 17 października odbędzie się o godz. 6,30 rano Msza św. w kościele XX. Zmartwychwstańców przy Rynku Wiedeckim po czym zwłoki zostaną przewiezione z kościoła na Cmentarz Powązkowski w Warszawie.

30562g.

O tym zawiadamia SYN



Dnia 14 października 1957 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., sp.

z Terlikowskich

Irena Zajączkowska

wdowa po śp. prezesie b. Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

przeżywszy lat 79

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Poznańska 50. 30533g



Dnia 13 października 1957 r. zmarł, ceniony przez wszystkich wychowawca i gorący przyjaciel młodzieży, sp.

prof. mgr inż.

Bolesław Orgelbrand

były Rektor Politechniki Poznańskiej.

Cześć Jego pamięci!

GRONO PRACOWNIKÓW Miastoprojektu — Poznań

K6402



Dnia 13 października 1957 r. zmarł, sp.

prof. mgr inż.

Bolesław Orgelbrand

kierownik Zakładu Badań i Ekspertyz Technicznych Politechniki Poznańskiej.

W Zmarłym utraciliśmy najlepszego zwierzchnika i opiekuna, który był dla nas świetlanym wzorem.

Cześć Jego pamięci!

PRACOWNICY

Zakładu Badań i Ekspertyz Technicznych

30524g



Dnia 13 października 1957 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 73, sp.

prof. mgr inż. Bolesław Orgelbrand

Zmarły był współzałożycielem Poznańskiego Oddziału Woj. Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Mechaników Polskich — SIMP oraz długoletnim czynnym członkiem Zarządu Oddziału.

W uznaniu Jego zasług na polu zawodowym i społecznym odznaczony został dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Oficerskim i Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta oraz Medalem X-lecia.

Uroczystości żałobne odbędą się w środę, dnia 18 października o godz. 18 w auli Politechniki przy ul. Strzeleckiej 11, a pogrzeb dnia 18 października br. w Warszawie na Cmentarzu Powązkowskim.

Naczelna Organizacja Techniczna

ZARZĄD POZNAŃSKIEGO ODDZIAŁU WOJ. STOWARZYSZENIA NAUKOWO-TECHNICZNEGO INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW MECHANIKÓW POLSKICH — SIMP

30544g



W dniu 13 października 1957 r. zmarł nagle

prof. inż.

Bolesław Orgelbrand

b. Rektor Politechniki Poznańskiej, odznaczony dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Medalem X-lecia.

W dniu 17 października odbędzie się o godz. 6,30 rano Msza św. w kościele XX. Zmartwychwstańców przy Rynku Wiedeckim po czym zwłoki zostaną przewiezione z kościoła na Cmentarz Powązkowski w Warszawie.

30562g.

O tym zawiadamia SYN

Korespondenci risza:

z Pleszewa

NA BAKIER Z HIGIENĄ są sklepy masarskie PSS w Pleszewie. Wszelkie wyroby i mięso o-
wija się tylko w symboliczne
skrawki papieru. A może w ogóle
nie owijać mięsa? (hs)

25 PAŹDZIERNIKA Powiatowa
Rada Narodowa w Pleszewie u-
chwaliła plan gospodarczy i budżet
powiatu na rok przyszły. Z opar-
cia na już projektu dowiadu-
jemy się, że przy udziale ludności
i nakładem finansowym państwa
wybudowana ma być droga Or-
lina Duża — Białobłoty (6 km).
Ma też być ustawionych 200 zna-
ków drogowych oraz zasadzonych
1.100 drzewek.

W GROMADZIE BRONÓW z re-
alizacją obowiązkowych dostaw
nie jest dobrze. Roczny plan do-
staw ziemniaków na 30 września
br. zrealizowano zaledwie w 3
proc., żywności w 46 proc. i zboża w
57 proc.

WRZESIEŃ był dla załogi Ple-
szewskiego Przedsiębiorstwa Prze-
mystu Terenowego okresem wy-
dajnej pracy. Wszystkie działy te-
go Przedsiębiorstwa w tym mie-
siącu przekroczyły plany produk-
cji. Winiarnia wykonała swój mie-
sieczny plan produkcyjny w 122
proc., Musztardownia — w 119,4
proc., Poligrafia — w 126 proc.,
przemysł wielobranżowy — w 106,4
proc. (hs)

NA OSTATNIEJ SESJI Gromadz-
kiej Rady Narodowej w Tomicach
mówiono nie tylko o brakach w
zaopatrzeniu sklepów. Radni wska-
zywali także na przyczyny. Np.
sklep kolonialny w Szymanowi-
cach jest często zamknięty, bo
sklepowa większą część dnia pra-
cy zużywa na spacerze ze sklepu
do magazynu i do... domu. Inni
pracownicy większą część dnia
„objają się”.

W KUCHARACH istnieje od 1948
roku amatorski zespół artystycz-
ny. Liczy on 21 członków. Wysta-
wił już wiele poważnych sztuk
między innymi „Grube ryby”,
„Odwety”, „Imieniny Pana Dy-
rektora”. Obecnie przygotowuje
„Pana Damazego” J. Bliźnińskiego.
Pracą kieruje nauczycielka Hele-
na Turowska. (hs)

z Piły

NA ODBUDOWĘ STOLICY Piła
zebrała sumę wynoszącą 81 proc.
planu. Miasto to produkuje w dal-
szym ciągu tak spośród miast wy-
dzielonych jak i z powiatów. Dru-
gie miejsce zajmuje Ostrów.

NAJWIĘCEJ w tym roku do
Prezydium MRN w Piłę wpłynęło
o spraw mieszkaniowych. Dużą
pozytywę stanowiły spory sąsiedz-
kie. Ogólnie ilość skarg oraz za-
żaleń zmniejszyła się o 264 sprawy
w stosunku do roku ubiegłego.

SZKOŁA DLA PRACUJĄCYCH
w Piłę świeci pustkami, tymcza-
sem istnieje bardzo dużo młodzie-
ży od lat 14—18 z nieukończoną
7 klasą szkoły podstawowej. Za-
kłady Naprawcze Taboru Kolejowe-
go mają przeszło 430 pra-
cowników z nieukończoną 7 klasą.

z Wrześni

ODDZIAŁ BUDOWNICTWA
MIEJSKIEGO NR 2 Zjednoczenia
Robót Inżynierskich rozkojarzył
drogę w poprzek ul. Żwirki i Wi-
gury, ale wcale nie zabezpieczył
przekopu ani barierami białoczer-
wonymi, ani wieczorem czerwony-
mi latarniami.

CZY WIECIE, że MPB-R z Gnie-
zna nie umiało w ciągu kilku mie-
sięcy wymienić 3 okien w domu
przy ul. Bohaterów Stalingradu
17? A oto data interwencji Miejs-
kiego Przedsiębiorstwa Gosp. Ko-
munalnej: 30 lipca, 1 sierpnia, 5
sierpnia, 16 września i 19 wrze-
śnia. Wszystko nadaremnie. Co za
mocne nerwy!

HUFIEC HARCERSKI rozpoczął
tu nowy rok pracy uroczystym o-
gólnym na polanie w Dębnie.
Przy ognisku dh Pacyńska wy-
głosiła gawędę. Bardzo jednakże
uroczysty był powrotny przemarsz
przez miasto. (K. St.)

Październik	Imieniny	Radio
16	Florentyny, Gawła	PROGRAM I Fala 1322 m
środa		15.05 — komunikat o stanie wód; 15.06 — program dnia; 15.10 — kalendarz muzyczny; 16 — z życia Związku Radziec- kiego; 16.30 — rad. muz. sym- foniczna; 17 — rad. kurs jęz. angielskiego; 17.15 — koncert życzeń; 18 — „Pustelnia par- meńska”, ode. 36; 18.20 — szu- kamy księżycy Ziemi — pog.; 18.30 — gra sekstet PR; 19.05 — koresp. z zagranicy; 19.15 — koncert reklamowy; 19.30 — Cichy Don — fragm. pow. Sz- łochowa; 20 — sylwetki kom- pozytorów — Ignacy Komorow- ski — aud. st. muz.; 21.30 — po- znański sekstet 155; 21.50 — 5 min. o wychowaniu; 21.55 — kronika kulturalna; 22.25 — koncert rad. muz. rozrywk. i tancerzy.

Teatry

KALISZ — „Huzarzy”

Kina

KALISZ — Wolność „Wraki”,
Stylowe: „Wszyscy jesteśmy
mordercami”; OSTROW — Prze-
downik: „Kochanek lady Chat-
terley”; Sionice: „Urlop w We-
neacji”; GNIĘZNO — Polonia:
Traviata, Lech: „Młode ta-
lenty”; LESZNO — Sportowiec:
„Ulica ubogich kochanków”.



Ostatnie siewy

Fot. Kazimierz Przechodźki

Na przykładzie Gniezna

W rzemiośle jeszcze dużo do naprawienia

Oddajmy najpierw głos liczbom. Do października ub. roku ilość warsztatów rzemieślniczych w powiecie gnieźnieńskim wyrażała się cyfrą 459, a dziś sięga 600. Po Październiku otwarto 10 warsztatów kowalskich, 15 ślusarskich, 13 szewskich, 5 rymar-

skich 18 krawieckich. W pow. gnieźnieńskim istnieje obecnie 11 prywatnych piekarni i 9 masarni.

Dane dotyczące szkolenia. Do października było 170 uczniów rzemieślniczych, obecnie jest ich około 400.

Kronika wypadków

W OBRZYCKU (powiat Czarnków) motocyklista Czesław Gałka wpadł na wóz konny, jadący — jak ustaliła milicja — bez tylnego światła. Cz. Gałka doznał ciężkich obrażeń.

NA TRASIE Słupia — Kępno 4-letnia Zofia Lenart dostała się pod przejeżdżający pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

W GROŃCU MAŁYM (powiat Wolsztyn), Sławoszewku (powiat Konin), Sworowie (powiat Rawicz) i Radolinku (powiat Piła) 12 i 13 bm. wybuchły groźne pożary. Ogólna suma strat przekracza 200 000 zł.

W GRANOWIE (powiat Nowy Tomyśl) motocyklista Adam Orwak z powodu gęstej mgły najechał na stojący na szosie samochód. Orwaka w bardzo ciężkim stanie przewieziono do szpitala w Grodzisku.

NA SZOSIE wiodącej z Kosciana do Racotu 3-letnia Barbara Ratajczak wpadła pod motocykl. Dziecko doznało poważnych obrażeń.

JAK ustaliły organa MO, traktorzysta Antoni Mroczek wskutek rozwinięcia nadmiernej szybkości spowodował w Tarnowie Podgórny „wywrotkę”. Mroczek został ciężko ranny. (ak)

Należy dodać, że gnieźnięńscy Cech Rzemiosł Różnych w porozumieniu z Zakładem Doskonalenia Rzemiosła prowadzi kursy dokształcające, które pozwalają zdobyć pełne kwalifikacje czeladnicze lub mistrzowskie (sprawa szczególnie ważna, gdyż tylko mistrzowie posiadają prawo szkolenia).

Napiływ młodzieży nie jest jednak równomierny. W naszym ciągu istnieją tzw. wymierające zawody. Dotyczy to m. in. szewstwa ortopedycznego, dekarstwa, wiertnictwa studzien, i innych specjalizacji.

Wróćmy jednak do dobrze rozwijających się branż. Trzeba z satysfakcją podkreślić, że ich rozwój idzie we właściwym kierunku. Nowe warsztaty powstają przede wszystkim na wsi i w małych miasteczkach.

Zwracamy na to szczególną uwagę, ponieważ istnieje wiele zjawisk hamujących rozwój rzemiosła. Publiczna tajemnica jest, że zespół bodźców (ulgi podatkowe, kredyty itp.) nie został zsynchronizowany z należytym zapotrzebowaniem w surowiec. Dotyczy to zwłaszcza budownictwa, instalatorstwa, blacharstwa, kotlarstwa — zawodów — w których przydziały materiałowe pokrywają na ogół 20—30 proc. zapotrzebowania. Stąd też stała groźba zaopatrzenia w surowiec z nielegalnych źródeł.

Sytuację komplikuje znikoma ilość zakładów przemysłowych. Szewcy na przykład w Gnieźnieńskiej Garbarni otrzymują małowartościowe odpady.

Są również kłopoty lokalowe. Tymczasem w Gnieźnie szereg lokali pełni funkcje biur lub magazynów.

Rzemieślnicy skarżą się ponadto m. in. na zbyt wysokie opłaty ubezpieczeniowe i nieaktualne w niektórych zawodach cenniki.

W szczególnie trudnej sytuacji znaleźli się rzeźnicy. Otóż Centralny Zarząd Obro-

JEŚLI CHCESZ, BY TWOJE DZIECI MOGŁY SIĘ UCZYĆ PRZY ŚWIETLE ELEKTRYCZNYM — NIE WŁĄCZAJ GRZEJNIKÓW W GODZINACH WIECZORNICH!

„Biały konkurs” trwa

„Biały konkurs” ma ustaloną tradycję wśród wielkopolskich hodowców bydła. Przyczynia się do zwiększenia produkcji mleka w gospodarstwach rolnych i dostaw do mleczarni.

Wojewódzka Komisja Konkursu dokonała ostatnio podsumowania tegorocznego wzbudku uczestników. Do „Białego konkursu” zgłosiło się 2.238 gospodarstw, w tym 2.170 indywidualnych, 23 spółdzielnie produkcyjne i 45 PGR-ów. Ogółem konkursem zostało objętych ponad 11 tys. krów dojnych.

Znaczący wzrost liczby uczestników konkursu w porównaniu z ub. rokiem zaznacza się zwłaszcza w powiatach: Kalisz, Kępno i Koło. Pewien spadek natomiast daje się zauważyć w powiatach: Czarnków, Krotoszyn i Chodzież. Mniejszy w stosunku do ub. roku napływ zgłoszeń spowodowany jest w dużym stopniu zbyt późno ogłoszonym terminem rozpoczęcia konkursu. W związku z tym planuje się na przyszłość wyznaczyć początek konkursu na pierwsze miesiące roku.

Wstępna eliminacja wykazuje, że największym powodzeniem konkursu cieszy się w gospodarstwach średniorolnych. W celu umożliwienia większej ilości rolników wzięcia udziału w rywalizacji

ustalono, że wystarczy 7 zgłoszeń w danej grupie gospodarstw, aby rejon mógł ubiegać się o sklasyfikowanie przez komisję.

W najbliższym czasie zwróci się szczególną uwagę na lustrację gospodarstw. Zadaniem instruktorów poradnictwa żywieniowego będzie oprócz opieki fachowej wypełnianie kart informacyjnych. Kontrola mleczności sztuk konkurso-
wych, prowadzona systematycznie, pozwoli ustalić faktyczne rozmiary produkcji mleka, co będzie dużą pomocą przy końcowej ocenie wyników „Białego konkursu”. (emp)

Wągrowiec od strony podwórzy

Przeprowadzone w pierwszych dniach października kontrole sanitarno-porządkowe w Wągrowcu wykazały skandaliczny nieporządek na podwórzach.

Podwórza, z wyjątkiem kilku posesji, są zaśmiecone. Całe sterty nawozów składa się przy szopkach, śmietniki są przeważnie rozbite, a śmieci leżą obok luzem. Dużo zwłok podwórzowych ma rozbite obudowania, uniemożliwiające odprowadzenie nieczystości. Stan taki obserwujemy również na posesjach, administrowanych przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, na przykład przy ul. Kościuszki nr 24.

A oto kilka rażących faktów: Przy ul. ks. Wujka nr 7 — przykrycie studni jest przegniłe. Obok studni leży od roku gotowa płyta betonowa. Przy ul. Gnieźnieńskiej 13, wokół nieobudowanego zlewu tworzą się kałuże pełne nieczystości, płyta na studni — obłamana. Lokatorzy domu przy ul. Kolejowej nr 28 wydławają wszystkie nieczystości pod podziurawionym płotem przy drodze, prowadzącej do jeziora. Przykrycie dołu kloacz-
nego spróchniałymi deskami może spowodować wypadek.

Bardzo niedobrze też z porządkiem na podwórzu przy ul. Janka Krasickiego 4. Doi kloaczny łączy się tam ze ścianą mieszkania.

Nie piękny więc jest Wągrowiec od strony podwórzy... (kdw)

Magazyny pełne otrąb

W powiecie jarocińskim magazyny gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” załadowane są otrębami. Rejonowa Spółdzielnia Mleczarska w Jarocinie zamówiła 3 wagony otrąb i mimo szerokiego propagowania sprzedaży zdołała upłynnić zaledwie 1 wagon. W GS Jaraczewo nikt nie kupuje otrąb i ładunek 3 wagonów zalega magazyny.

Powodem takiego stanu jest wysoka cena, gdyż za 100 kg otrąb pszennych żąda się 240 zł. Po takiej mniej więcej cenie rolnicy sprzedają zboże w cenach wolnorynkowych. Dlatego też woła oni srutować zboże. Bardzo liczne są głosy rolników domagających się wprowadzenia wymiany zboża za otręby. Jako przykład podają chłopi przeprowadzanie takiej wymiany przed 1939 r. Rolnicy zdają sobie w pełni sprawę i z tego, że naszej gospodarce narodowej potrzebne jest zboże, które sprowadzamy za dewizy i dziwią się, dlaczego nikt nie zajmie się wprowadzeniem wymiany zboża za otręby. Chętniej dostarczać będą zboża na punkty wymiany, niż spasać je inwentarzem.

Czy wytloki trafiają do plantatora?

Ostatnia umowa dla plantatorów buraka cukrowego wprowadziła pewne zmiany w kierunku przyznawania 45 proc. wytlóków w stosunku do dostarczonej masy buraków cukrowych. Ostatnio na wojewódzkim zjeździe Kółek Rolniczych w Poznaniu, a także na powiatowym zjeździe Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Jarocinie, rolnicy domagali się wydawania pełnej ilości wytlóków otrzymanych przy przerobie buraków cukrowych. Podobne stanowisko zajmują również i chłopi plantatorów zrzeszeni w Stowarzyszeniu Plantatorów Przetwórczych Roślin Okopowych w Witaszycach.

Odmiennego zdania natomiast jest rada robotnicza Cukrowni Witaszycy, która ustaliła, że pracownicy stali otrzymywać będą 200 q, a sezonowi po 100 q wytlóków buraczanych (!).

A przecież wydaje się, że uboczny produkt przerobu winien w całości otrzymywać rolnik dostarczający surowca przerobowego. (alk)

SPORT

„Patriotyzm” Koziółków

Na ostatnie poznańskie „Koziółki” wpłynęło 5 rozwiązań z czterema trafieniami. Są to numery: 183638 i 304532 z Poznania, 146945 ze Słupcy, 211830 i 68340 z Poznania.

Na każdy przypada 95.883,50 zł. Na nagrody III stopnia z trzema trafieniami otrzymuje 475 uczestników po 1 009,30 zł, a na nagrody z dwoma trafieniami przypada dla 18 801 uczestników po 25,50 zł.

Premie specjalne po 5000 zł z gry 22 września przypadają na posiadaczy następujących numerów kuponów: 5929 (punkt 136), 268973 (pkt. 30), 9949 (pkt. 132), 16896 (pkt. 110), 55755 (pkt. 96), 191894 (pkt. 73), 17050 (pkt. 111), 5516 (pkt. 133), 4184 (pkt. 128), 122042 (pkt. 92), 39118 (pkt. 90).

Parcelę otrzymuje właściciel kuponu 148203 z gry 29 września, oddany w punkcie odbioru 18.

Następne losowanie 20 października br. na stadionie w Trzcińcu o godzinie 15.

Oddać halę sportowcom

Nie bardzo jakoś dba Krotoszyn o swoich sportowców. Przykłady? Od dłuższego czasu siatkarsze obecny III-ligowy Kolejarz, koszykarsze oraz młodzież szkolna, korzystali z przystosowanej do potrzeb sportowych powojkowej ujeżdżalni, która w zupełności im odpowiadała. Niestety, w myśli słów piosenki „Szczęście krótko trwa...” dobre czasy sportowców, którzy mieli w zimie zapewniony „dach nad głową” skończyły się. Decyzją Prezydium MRN halę sportową oddano Terenowemu Zakładowi Przetwórstwa Owocowego, które miały tam uruchomić jeden ze swoich oddziałów. Ostatecznie jednak zabrakło im funduszy i

Z frontu rozgrywek ligowych w hokeju na trawie

Końcowe pojedynki w I lidze hokeja na trawie są w tym roku K niezwykle ciekawe, zarówno w walce o tytuł mistrza, jak i utrzymanie się w hokejowej ekstraklasie.

Warta zremisowała z mistrzem Polski — Stellą 2:2, Jakkolwiek miała wszelkie szanse zainkasowania dwóch tak b. cennych punktów. Niestety nie udało się. Również wynikiem remisowym 2:2 zakończył się w Środzie zawody pomiędzy miejscową Polonią a Startem z Gniezna. Siemianowiczanka rozprawiła się łatwo z Pomorzaniem, bijąc go 3:0. Pomorska jednakże wraz ze stołecznym Rzemieślnikiem spadają więc do II ligi. Lech, który uzyskał z Włoknem wynik bezbramkowy, ma szanse pozostania w I lidze. Lechowi pozostały do rozegrania trzy mecze z Pomorzaniem, AZS Katowice oraz najtrudniejszy pojedynek z WKS Grunwald. O ile debiucie hokeiści do posiadanych 10 punktów dorzucą dalsze sześć — pozostaną wśród najlepszych drużyn hokejowych.

Zagmatwana jest sytuacja w walce o tytuł mistrza. Teoretycznie szanse zająć pierwszego miejsca mają trzy drużyny. Stella ma straconych 5 punktów, a Warta 8. Gdy oba mecze wygrają „zieloni”, a

Stella przegra, Warcie może przypaść tytuł mistrza. Raczej jednak trzeba przyjąć, że wielokrotny mistrz — Stella nie pozwoli sobie wydrzeć posiadanego tytułu. Jest jeszcze jedna ewentualność. W razie porażek Warty i Stelli a wygrania pozostałych spotkań przez WKS Grunwald — wojskowi znajdą się w czołowie.

Najbliższa niedziela powinna przynieść już rozstrzygnięcia.

Do I ligi zaawansowały drużyny: Plast z Gliwic i poznańskiego AZS. I liga składać się będzie z 10 drużyn; II, podobnie jak w bieżącym roku, z 12 podzielonych na dwie grupy. (p)

Philip triumfował w Ostrowie

Na starcie corocznego wyścigu żużlowego o „Łańcuch herbowy m. Ostrowa” oraz puchar przecho-
dzący im. R. Pawlaka i M. Jankowskiego, stanęło 14 czołowych krajowych jeźdźców.

Zwycięzcą zawodów został zawodnik Górnika Rybnik — Philip, który uzyskał największą ilość punktów — 12, zdobywając tym samym puchar oraz triumfował również w biegu finałowym o „Łańcuch herbowy m. Ostrowa”, ustalając najlepszy czas dnia — 77,2 sek.

Następne miejsca zajęli: Wieczorek (Górnika Rybnik) — 11 pkt., Bentke (Ostrowia) — 8 pkt. oraz Malinowski (Polonia Bydgoszcz) — 8 pkt. (m. i.)